Nr 257. Kraków, Czwartek 8 Czerwca 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 30 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohn, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 9. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany [illegible] raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z okręgu wyborczego Śródmieście—Wawel.

Kraków, 8 czerwca.

W sali Rady miejskiej odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie wyborców z okręgu wyborczego Nr VIII (Śródmieście—Wawel). Zebranie było bardzo liczne. Na sali znalazło się wielu wybitnych obywateli wszystkich zawodów; przybył także poważny zastęp radców miejskich, b. prezes Koła polskiego dr Łazarski, dalej przedstawiciele różnych warstw społecznych.

Zebranie zagaił prezes komitetu mieszczańskiego poseł Federowicz, którego też wybrano przewodniczącym, sekretarzami zaś pp. radcę Godzickiego i dra Waligórę. Przewodniczący udzielił głosu dr. Leowi.

Mowa kandydacka profesora dra Juliusza Leo prezydenta m. Krakowa.

Powitany oklaskami wstępuje na trybunę dr Leo. Zabrawszy głos zaznacza, że stając przed wyborcami, chciałby scharakteryzować chwilę polityczną w państwie i kraju, w której odbywają się obecne wybory. Już rozwiązanie parlamentu na dwa lata przed upływem kadencyi, dowodzi jasno, że w parlamencie i w państwie zaszły jakieś zastoje i przeszkody. Obserwować to zresztą można było na długo przed rozwiązaniem Izby a przyczyną tego był stosunek między parlamentem a rządem, brak mianowicie większości dosyć skonsolidowanej i jednolitej, któraby wespół z rządem cały szereg spraw rozwiązać i przeprowadzić mogła.

Jak długo szło o przygotowanie w komisyi spraw bieżących i popularnych, jak ubezpieczenie społeczne, pragmatyka i awans czasowy urzędników itd., gdy chodziło o wydatki a nie o przysporzenie dochodów, a z niemi zawsze łączącą się kwestyę ciężarów, tak długo w parlamencie była większość, która szła dosyć zgodnie. Jeszcze w delegacyach większość ta istniała, chodziło bowiem o najważniejsze sprawy polityki zagranicznej, o sprawy armii i marynarki; zresztą łatwiej było rządowi uzyskać w delegacyach większość, bo w skład ich wchodzą w połowie członkowie Izby panów.

Gdy jednak na porządku dziennym stanęła sprawa kanałów, a Koło polskie zajęło ostre stanowisko, już wybuchło przesilenie i rząd na seryo już zaczął myśleć o rozwiązaniu parlamentu. Jeżeli tego jeszcze nie uczynił, to właśnie z powodu sesyi delegacyjnej, która ważne miała załatwić przedłożenia. Po zakończeniu sesyi istniejące w zarodku przesilenie stało się ostrem, bo rząd się przekonał, że dla najważniejszych spraw, jak budżet, reformy podatkowe (znaczne niestety podniesienie ciężarów), większości nie uzyska. Wtedy nastąpiło rozwiązanie pariamentu.

Następnie omówił dr Leo kierunek polityki Austro-Węgier i nowy kurs w dyplomacyi monarchii, która lekceważona w rzędzie mocarstw, w ostatnich latach nabiera otuchy i zacieśnia swój stosunek do sprzymierzeńca niemieckiego. Równocześnie stosunki przesuwają się na niekorzyść Słowian.

Po tem wstępie przedstawił mowca sprawy, które nowy parlament czekają, sprawy tak ważne i wielkie, że każda wypełniłaby całą sesyę: ubezpieczenie społeczne, reformy wojskowe, kanały i koleje lokalne (objęte programem ministra Głąbińskiego), sanacya finansów krajowych, pragmatyka służbowa i awans czasowy a do tego reforma finansowa samego państwa, aby zdobyć fundusze na przeprowadzenie wszystkich powyższych reform. I zapytać się godzi, czy jest możliwem, aby parlament bez skonsolidowanej większości, bez ścisłego kontaktu z rządem, mógł przeprowadzić tak w głąb stosunków socyalnych i finansowych sięgające reformy? Nie trzeba być politykiem, aby odpowiedzieć w sposób prosty: w takiej sytuacyi pierwszym warunkiem jest utworzenie silnej większości i wytworzenie ścisłego, na wzajemnem zaufaniu opartego stosunku między większością tą a rządem, który reformy te ma przygotować, współdziałać w przeprowadzeniu ich a następnie wykonać.

Do tej większości Koło polskie należeć musi, ale dotychczasowa większość musi być uzupełnioną, bo nie podobna przypuścić, aby tak wielki naród, jak czeski, wytrwać chciał w bezwzględnej tylko opozycyi. Koło zaś polskie — mówił dr Leo dalej — jeżeli chce w tej większości należyty posiadać wpływ, musi się samo w sobie skonsolidować, musi uzyskać tę siłę polityczną, aby było respektowane w Izbie i szanowane przez rząd każdorazowy. (Brawa). W ostatnich czasach stosunki w Kole polskiem nieco się popsuły, walki osobiste i stronnicze, wreszcie zmieniony statut, rozsadzały spoistość polskiej reprezentacyi, a co gorsza, odsłaniały na zewnątrz wobec nieprzyjacielskiej prasy stronnictw tę nieporządaną atmosferę walk. Jeżeli w chwilach politycznie najważniejszych, prezes Koła nie mógł wziąć odpowiedzialności za głosowanie wszystkich jego członków, jeżeli od głosowania usuwała się nieraz więcej niż połowa polskich posłów, to był to klub tylko nominalnie silny, w rzeczywistości zaś słaby, to miały miejsce stosunki, jakich na terenie wiedeńskim być nie powinno (Oklaski). Więc na zgromadzeniach przedwyborczych i na łamach prasy należy naciskać na przyszłych posłów, aby użyli wszelkich, nawet bezwzględnych środków, celem wytępienia wszelkich prób warchoistwa i niezgody i przywrócenia Koła do takiego stanu, aby nas respektowano (Oklaski).

Następnie wskazał kandydat, że na zawodowych zebraniach omówił cały szereg spraw, jak rękodzielnicze, urzędnicze, specyalne kolejarskie, wreszcie sprawę kanałów. Nie chce więc obecnie powtarzać tego wszystkiego, ale poruszyć pragnie trzy przedewszystkiem sprawy.

Pierwsza, to oddziaływanie na stosunki polityczne, którym przydajemy miano autonomii kraju. Jeżeli teraz rzadziej słyszymy o kwestyi autonomii, to jest to dowodem, że w tej dziedzinie niema właściwego życia, niema walki, że jest pewna stagnacya, pewne cofanie się. Sejmy znajdują się bądź w rozbiciu zupełnem, bądź w stanie anormalnym z powodu obstrukcyi mniejszości. W takiem położeniu znajduje się i nasz Sejm, nad którym ciąży obstrukcya Rusinów. Słyszymy natomiast ciągle o sanacyi finansów krajowych i to zamierzonej przez rząd centralny — co jest objawem ujemnym — a w każdym razie dowodem, że autonomia, do której przedewszystkiem należy dobre gospodarstwo skarbowe, popada w coraz to większą zależność od Wiednia. Należy zrozumieć niebezpieczeństwo i użyć wszystkich sił politycznych, aby idea autonomii stała się znowu żywotną, a Sejmy i kraje wróciły do normalnych stosunków.

Druga rzecz — to drożyzna, która najbardziej dolega mieszkańcom miast. Pragnąć też należy, aby ustawa o funduszu mieszkaniowym, uchwalona przez parlament, stała się rzeczywistością a nie formułką, za pomocą której jakiś biurokrata chciałby rozwiązanie kwestyi mieszkaniowej odraczać. Będzie też obowiązkiem posłów sprawę tę tak przeprowadzić, aby nadzieje, do ustawy przywiązane, się ziściły, aby sprawdziły się słowa b. ministra Bilińskiego, który oświadczył, że rząd będzie szczęśliwy, jeżeli przeznaczony ustawą fundusz mieszkaniowy okaże się za mały. Weźmiemy rząd za słowo. (Oklaski).

Mowca wskazuje następnie na zbyt wysokie cła, nieodnowione traktaty handlowe i inne momenty, powodujące drożyznę. Rzeczą Koła polskiego będzie poczynić starania, aby między przeciążeniem ludności miast i wsi był jakiś sprawiedliwy stosunek, aby traktaty zostały odnowione.

Ze sprawą mieszkaniową w ścisłym pozostaje związku kwestya przemysłu budowlanego. Mowca jako poseł sejmowy zaproponował zwołanie ankiety, któraby zastanowiła się nad sprawą podniesienia przemysłu budowlanego, którego stan techniki i ekonomiki jest niskim. Na ankiecie zauważono między innemi, że w kraju brak ludzi, co jest rzeczą tem smutniejszą wobec tego, że rocznie setki tysięcy emigrantów wyjeżdża za morze. Ciągle się słyszy o braku ludzi fachowych, zdolnych, przygotowanych i dlatego konieczną jest nowa reforma szkolnictwa w tym kierunku, aby była możliwość kształcenia się zawodowego.

Mowca zakończył swe wywody oświadczeniem, że kandyduje, jako prezydent miasta, staraniem więc jego usilnem i ciągłem będzie, otaczać szczególną troską Kraków, aby wszystko to, co dla naszego miasta rozstrzyga się w rządzie centralnym, było korzystnie przeprowadzonem. Jako poseł starać się prezydent będzie, aby Kraków w najwydatniejszej mierze przyczyniał się do zwiększania kultury polskiej, jak to bywało za najlepszych czasów. (Huczne długotrwałe oklaski).

Interpelacye.

Adwokat dr Caro zwrócił uwagę na jedną z najdonioślejszych konieczności ludowych, zarówno dla wsi jak i dla rodzącego się przemysłu: sprawę emigracyjną. Rozpaczliwy stan obecny pozbawia nas masy ludzi, nikt się o nich nie troszczy, nikt nie informuje, dokąd mogą iść i gdzie znajdą utrzymanie, nikt nie bierze ich w opiekę przed wyzyskiem. We Włoszech mających również olbrzymią emigracyę, istnieje oddawna ustawa ochronna i generalny komisaryat (państwowy urząd emigracyjny). Oddawna już dwie mowy tronowe zapowiedziały coś podobnego i u nas. Tymczasem rząd zamierza znowu dla odwleczenia sprawy urządzić ankietę. Mowca wyraża życzenie, aby z pominięciem wszelkich ankiet jak najrychlej uchwalono ustawę na wzór włoskiej. (Oklaski).

Ks. Caputa zapytuje, jak się kandydat zapatruje na sprawę rozdziału Kościoła od państwa i nierozerwalność małżeństwa. Dalej interpeluje mowca w sprawie zniesienia rewersów demolacyjnych i domaga się wynagrodzenia ludzi, dotkniętych wybuchem prochowni, ewentualnie przeprowadzenia osobnej noweli ustawowej w tym kierunku. Wkońcu wyraża ksiądz interpelant życzenie, aby prezydent, jako poseł, przynajmniej raz w roku stawał przed wyborcami.

Profesor dr Domański omawia kwestyę chorób zakaźnych, które w kraju naszym silnie się rozwielmożniły. Konieczną rzeczą jest ustawa o zwalczaniu chorób zakaźnych.

Dr Nartowski interpeluje w sprawie ubezpieczenia społecznego, którego projekt w odniesieniu do lekarzy jest krzywdzącym. Mowca domaga się, aby kandydat w sprawie tej liczył się z głosem Izb lekarskich.

Mec. dr Steinberg interpeluje w sprawie reformy podatku domowo-czynszowego.

P. Mikołajski zaznacza, że zgromadzenie rękodzielników przedstawiło przed kilku dniami kandydatowi cały szereg postulatów, jak ubezpieczenie dla drobnych rękodzielników, zmiana ustawy przemysłowej, sprawa podatku domowo-czynszowego, kredyt rękodzielniczy, szkoły zawodowe i t. d. Kandydat na postulaty te wyczerpująco odpowiedział, wobec czego rękodzielnicy kandydaturę dra Lea wydatnie popierać będą (Oklaski).

Mec. dr Faustyn Jakubowski interpeluje w sprawie reformy administracyi.

P. Lubański przedstawia postulaty adjunktów pocztowych

Mec. dr Gryziecki zapytuje o stanowisko kandydata co do reform wojskowych.

Radca miejski Stan. Nowak podnosi mizeryę szkolnictwa ludowego i klęskę analfabetyzmu; sądzi, że należy od rządu centralnego żądać takiego udziału w wydatkach na szkoły ludowe, aby one mogły odpowiedzieć swemu zadaniu. Dalej domaga się mowca zniesienia podziału nauczycielstwa na 4 klasy i przyznania im czterech najniższych rang urzędników państwowych.

Prof. dr Weiner domaga się lepszego wyposażenia szkolnictwa średniego, usunięcia przepełnienia szkół, wydatniejszego uposażenia profesorów i zapobieżenia przeciążeniu ich pracą.

Radca miejski dr Gertler sądzi, że ze Śródmieścia najlepszym kandydatem na posła jest prezydent miasta. Mowca zapytuje, dlaczego dr Leo, mający jako prezydent miasta tak wielkie zadania do spełnienia, uzyskał od Rady miejskiej aprobatę do kandydowania.

P. Szeligiewicz zapytuje, dlaczego prezydent nie zwoła publicznego zgromadzenia, na którem znaleźćby się mogli także robotnicy. Chcą oni usłyszeć opinię kandydata w wielu kwestyach, zażądać, aby poczynił starania o otwarcie granicy rosyjskiej i rumuńskiej i oświadczyć ewentualnie, że będą go popierali.

Inżynier Stefan Stobiecki interpeluje w sprawie przymusu melioracyjnego i muzeum przyrodniczego. Czesi na muzeum otrzymują 26.000 K rocznej dotacyi, myśmy powinni w Wiedniu uzyskać przynajmniej połowę tego. (Oklaski).

Odpowiedź kandydata.

Dr Leo odpowiada na zgłoszone interpelacye. Co do sprawy emigracyi (interp. dra Caro) należy mieć żal do rządu, że mimo zapowiedzi w dwóch mowach tronowych nie przedłożył żadnego projektu. Mowca będzie się starał, aby sprawa postawioną została wkrótce na podstawach nowoczesnej administracyi.

Na rozdział Kościoła i państwa lub zniesienie nierozerwalności małżeństwa (interp. ks. Caputy), kandydat, jako katolik, nigdyby się nie zgodził.

O zniesienie rewersów demolacyjnych od lat 30 idą usiłowania posłów polskich. Ś. p. Chrzanowski, dr Kozłowski, wreszcie dr Petelenz w delegacyach, silnie za sprawą tą występowali. Rzecz idzie opornie i trzeba będzie wyzyskać sytuacyę, gdy wojskowość będzie czegoś żądała i przeprowadzić sprawę, którą mowca, jako prezydent Krakowa, gorąco odczuwa.

Zaznacza dalej mówca w odpowiedzi ks. Caputcie, że z całą chęcią stawać będzie przed wyborcami a przy tej sposobności odpowiada p. Szeligiewiczowi w sprawie zgromadzeń publicznych w Krakowie. W tym kierunku nieszczególne poczyniono doświadczenia, częstokroć spokojne i rzeczowe dyskusye nie są możliwe. — Gdybyśmy posiadali gwarancye ze strony autorytatywnej, że na zgromadzeniach publicznych nie zajdą jakieś niepożądane intermezza, możnaby je urządzić, tem bardziej, że prezydent osobiście bardzo pragnąłby, aby go wszyscy słyszeli i aby życzenia wszystkich mógł wysłuchać. Postulaty robotników leżą mu bardzo na sercu i w miarę sił i możności przyczyniać się będzie do ich urzeczywistnienia. (Oklaski).

Odpowiadając na interpelacyę prof. Domańskiego podnosi dr Leo ową dziwną rzecz, że najpierw wydano ustawę o chorobach zakaźnych u zwierząt, a dotąd nie pomyślano o ustawie takiej dla ludzi; a przecież najpierw chroniony być ma człowiek, a potem dopiero najkosztowniejsze zwierzę w kolczykach, czy bez kolczyków. (Wesołość.) Gdyby rząd nie zgłosił odpowiedniego projektu, posłowie polscy już ze względu na nasz kraj sami o tem pomyślą. Tak samo zajmą się posłowie sprawą ubezpieczenia społecznego w odniesieniu do lekarzy (interp. dra Nartowskiego). Przyrzeka również mowca podjęcie starań co do reformy najdotkliwszego podatku, domowo-czynszowego, wedle nowoczesnych pojęć i potrzeb (interp. dra Steinberga). P. Mikołajskiemu dziękuje prezydent za zaszczytne słowa; dodaje, że zawsze sprawy rękodzielnicze wysoko stawiał, bo był zdania, że dopiero wtedy będzie lepiej, gdy tysiące warsztatów przekształci się na małe, średnie i duże fabryki na modłę zachodnio-europejską.

Na interpelacyę dra Jakubowskiego co do reformy administracyi, oświadcza kandydat, że ma obawy, aby ustanowiona świeżo komisya zdołała załatwić tę sprawę pilną i mającą wielkie polityczne znaczenie ze względu na stosunek autonomii do władz rządowych. W każdym razie muszą być poczynione starania, aby liczba członków-Polaków (trzech) tej komisyi została zwiększoną. Zadania tej komisyi są ważne, bo idą one w kierunku decentralizacyi kompetencyi władz, rozszerzenia zasad autonomicznych, uproszczenia całego toku postępowania, aby było tańsze i mniej przepojone centralizmem. Koło polskie dla sprawy tej z pewnością utworzy osobną komisyę.

Zaznaczywszy, że w przedłożonych postulatach adjunktów pocztowych się rozpatrzy, odpowiadał dr Leo na interpelacye r. Nowaka, zaznaczając, że zupełnie uznaje słuszność wymagania co do urządowienia szkolnictwa ludowego; ale są poważne niebezpieczeństwa polityczne, mianowicie, czy rząd dając wielkie pieniądze, nie chciałby mieć takich wpływów i ingerencyi, jakich nie życzylibyśmy sobie ze względów autonomicznych. Musimy dążyć do tego, aby wydatki państwa wzrosły, ale mieć się na baczności przed rozszerzeniem wpływów rządowych na szkolnictwo ludowe. Mowca zapatrywaniom na sprawy nauczycielskie dawał nieraz wyraz w Sejmie; dążyć też należy do tego, aby dyskusya szkolna, której od trzech lat nie było, co roku odbywała się w Sejmie.

W odpowiedzi na interpelacyę p. inż. Stobieckiego oświadcza się dr Leo za ustawą o przymusie melioracyjnym. Założenie muzeum przyrodniczego w Krakowie jest w toku; gmina do powstania jego się przyczyni.

Omawiając interpelacyę dra Gertlera, oswiadcza dr Leo, że on mógłby raczej zapytać p. dra Gertlera, jako członka Rady miejskiej, dlaczego Rada zgodziła się na to, aby prezydent miasta ubiegał się o mandat do parlamentu. (Wesołość). Prezydent nie może wniknąć w motywy jej opinii, ale zdaje mu się, że Rada miasta uważa, iż niejedną sprawę, dla Krakowa ważną, przeprowadzi w parlamencie bez uszczerbku dla obowiązków, złączonych z piastowaniem prezydentury miasta. Mowca może zaznaczyć, że dołoży starań, aby bilans jego działalności tak jako prezydenta, jak i posła, przynosił same plusy, przy pomocy Koła i jego prezesa, obecnego dziś na zgromadzeniu. (Żywe oklaski pod adresem dra Łazarskiego). Wkońcu zapewnia dr Leo, że będzie to sobie uważał za najwyższy zaszczyt obywatelski, jeżeli wybrany zostanie posłem do parlamentu. (Huczne długotrwałe oklaski).

Uchwalenie kandydatury.

Prof. dr Ponikło, zabrawszy głos, stwierdza, że przemówienie kandydata wykazało wiele ducha politycznego i patryotyzmu. Kandydat panuje nad sprawami kraju i państwa i zna je gruntownie. W przekonaniu, że dr Leo, jak jako prezydent, siłą swej indywidualności pchnął Kraków na nowe tory, tak jako poseł, spraw krakowskich będzie rzecznikiem pełnej miary, czyni mowca wniosek o ogłoszenie dra Lea kandydatem na posła do parlamentu.

Wniosek ten jednogłośnie uchwalono, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Z okręgu Nowy Swiat-Stradom.

Kraków, 8 czerwca.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali hotelu Kleina zgromadzenie żydowskich wyborców z okręgu Nowy Świat-Stradom, zwołane przez kandydata z tego okręgu dra Adama Doboszyńskiego. Na zgromadzenie przybyło kilku członków komitetu demokratycznego z posłem Bandrowskim na czele, kilku radców miejskich oraz kilkuset wyborców z powyższego okręgu. Zebranie zagaił p. Himmelblau, którego też wybrano przewodniczącym, następnie, powitany oklaskami, zabrał głos dr Adam Doboszyński i wygłosił dłuższą mowę, przerywaną często oklaskami.

Mowa dra Doboszyńskiego.

Dr Doboszyński wyraził na wstępie przekonanie, że znajduje się w gronie przyjaciół politycznych, przyznających się do tego samego programu polskiego stronnictwa demokratycznego, na którego podstawie sam kandyduje, opartego na zasadach wolności, równości i sprawiedliwości społecznej. Stronnictwo jest wolnomyślne i stoi na stanowisku rzetelnego równouprawnienia.

Przez siedm wieków trwające współżycie wytworzyło między ludnością polską a żydowską tyle życiowych węzłów, że pewne nacyonalistyczne poglądy nie zdołają sprowadzić istotnych zmian w stosunkach, tak głęboko wyżłobionych. Jako Polak i polityk jednak, dąży mowca do tego, ażeby między ludnością obu wyznań zniknął ten przedział, który wytwarza dzisiejszy prąd nacyonalistyczny, gdyż nie jest korzystny taki stan, iżby się tworzył naród w narodzie. Jest zresztą zawsze taka dziedzina życia, która nie da się pomieścić w pojęciu samego równouprawnienia.

Mowca, powoławszy się na swój program polityczny, który wydrukowany znajduje się w rękach wyborców, a który rozwijał i uzupełniał na innych zgromadzeniach, omówił dwie specyalnie żydów obchodzące kwestye, mianowicie zmuszanie ich do spoczynku niedzielnego, co nie jest sprawiedliwem, i co do dowodu uzdolnienia w handlu, wyświetlając aktualny stan tej sprawy, oraz przedstawiając jej historyczny przebieg. Mowca wyraził zapatrywanie, że jest to kwestya nie polityczna, lecz czysto ekonomiczna i doradzał wysłuchania kupców żydowskich, jak się na tę sprawę zapatrują, oraz zasięgnięcia opinii Izby handlowej.

W końcu wyraził mowca nadzieję, że go zebrani zaufaniem swojem zaszczycą. (Brawa i oklaski).

Interpelacye.

W dyskusyi, która się rozwinęła, a w której zabierali głos pp. dr Lustgarten, Gressler, Weinberg i inni, postawiono kilka interpelacyj, a mianowicie w kwestyi przyznania prawa wyborczego kobietom ukwalifikowanym i dopuszczania ich do posad rządowych, w sprawie niezmuszania kramarzy i sklepikarzy do zamykania sklepów o godzinie 8 wieczorem, jeżeli żadnych pomocników u siebie nie mają, w sprawie zniżenia lat służby nauczycieli szkół ludowych do lat 35, w sprawie drożyzny i otwarcia granic dla dowozu bydła.

Uchwalenie kandydatury.

Po szczegółowej odpowiedzi kandydata na te interpelacye zabrał głos dr Lustgarten i w wymownych słowach wniósł rezolucyę, ażeby kandydata dra Adama Doboszyńskiego jednomyślnie poprzeć przy wyborze. Gdy przewodniczący chciał skonstatować jednomyślność uchwały, przez aklamacyę powziętej, odezwały się głosy, że jednomyślności niema; trzykrotnie więc zarządził kontrpróbę głosowania i za każdym razem naliczono tylko 5 głosów przeciwnych na kilkuset obecnych. Pokazało się przytem, że protestujący nie są nawet wyborcami z tego okręgu.

Dziękując zebranym wyborcom za liczne przybycie, zamknął na tem p. Himmelblau zgromadzenie.

Z Rady narodowej.

(Telegr. „N. Reformy").

Lwów, 8 czerwca.

Na mocy upoważnienia pełnej Rady narodowej z d. 2 czerwca komisya wykonawcza Rady na posiedzeniu z d. 7 czerwca zatwierdziła następujące kandydatury poselskie:

Na okręg miejski Nr 32 (Buczacz—Śniatyn) kandydaturę Bernarda Sterna, burmistrza Buczacza;

na okręg wiejski Nr 57 (Stryj—Buczacz—Żydaczów) kandydaturę Juliusza Freya, dzierżawcy dóbr w Oparach

na okręg miejski Nr 3 (Lwów) kandydaturę Józefa Orensteina, kupca.

Nowy parlament.

(Tel. „N. Reformy".)

Praga, 8 czerwca.

„Narodni Politika" donosi, że mowę tronową przy otwarciu nowego parlamentu wygłosi prawdopodobnie nie sam cesarz, ale następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Według informacyi wspomnianego dziennika, sesya letnia Rady państwa będzie bardzo krótka. Prawdopodobnie po ukonstytuowaniu się, parlament przeprowadzi tylko dyskusyę nad jednym lub dwoma rzeczywiście nagłymi wnioskami. Dyskusyi politycznej nie będzie. Jest nawet wątpliwe, czy brak Bienerth złoży zaraz po otwarciu nowego parlamentu polityczną deklaracyę.

Austro-Węgry o powstaniu w Albanii

Niewłaściwość polityki tureckiej. — Przyjacielskie rady Austryi.

Wiedeń, 8 czerwca.

Dzisiejszy „Fremdenblatt" pisze na naczelnem miejscu:

Wiadomości, przychodzące z Albanii, mogą zmniejszyć nadzieję, że krajowi temu wreszcie po 2 latach danem będzie odczuwać dobrodziejstwa pokoju. Rząd turecki odpłacił się niewdzięcznością za poparcie, jakiego doznał ze strony mahometańskich Albańczyków przy utworzeniu rządów konstytucyjnych. To doprowadziło do powstania na wiosnę 1910. Sposób stłumienia tego powstania i wdrożone potem rozbrojenie przygotowały grunt do obecnego ruchu powstańczego. Już z powodu zbytecznej surowości rządu tureckiego w z. r. dyplomacya austro-węgierska zwróciła uwagę Porty na wątpliwą wartość takiej akcyi, zaznaczając, że skutkiem jej nie będzie podbój ducha albańskiego pod turecką myśl państwową, lecz wzburzenie narodu, którego wierność stanowiła podwalinę Turcyi europejskiej. Mimo to rząd turecki wobec ponownego powstania albańskiego stosuje tę samą metodę bezwzględnej energii. Być może, że ruch wśród Mirydytów, o którym teraz donoszą, przyczyni się do tego, że rząd turecki uzna wreszcie niewłaściwość swojej polityki albańskiej i oceni dobre intencye rad, których mu Austro-Węgry nieraz udzielały.

Indywidualność szczepów albańskich wymaga odrębnego traktowania ich w duchu prawdziwie liberalnym i oświeconym. Nie powinno się łamać ludu albańskiego, tylko zjednać go, uspokoić. Podniesienie dobrobytu gospodarczego w Albanii byłoby najlepszym środkiem, by Albanię przykuć do państwa tureckiego. Żywe zainteresowanie, z jakiem opinia publiczna Austro-Węgier śledzi ostatnie kroki Porty w Albanii, pochodzi nietylko z życzliwości Austryi dla Porty, lecz także z dawnej sympatyi Austryi dla Albańczyków wszystkich 3 wyznań, zwłaszcza stąd, że monarchia wykonywa protektorat nad katolicyzmem w Albanii. Austro-Węgry uznają wprawdzie, że sprawa albańska jest wewnętrzną kwestyą turecką, ale wzgląd na dalszy byt Turcyi europejskiej, tudzież tradycyjne stosunki Albańczyków do dyplomacyi austro-węgierskiej uprawniają nas do wyrażenia także naszego zapatrywania na tę politykę, która dziś doprowadziła do sytuacyi niemożliwej.

Włochy i powstanie w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy.")

Rzym, 8 czerwca.

Republikański deputowany Chiosa i 11 członków skrajnej prawicy zgłosili wniosek Izba wzywa rząd, by energicznie wdrożył międzynarodową akcyę, mającą na celu zastosowanie art. 23 traktatu berlińskiego, ze względu na obecną sytuacyę w Albanii. — Chiosa uzasadnił ten wniosek dłuższą mową.

Walki w Albanii.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Salonika. Atak na Alessio wykonany był przez 1000 Arnautów w których tylko 300 by-

to dobrze uzbrojonych, reszta miała tylko haki, jatagany i rewolwery.

Okręt „Assar Tewfik", który miał wyruszyć do San Giovanni di Medua, odroczył wyjazd, ponieważ czeka na przybycie pieniędzy.

Berlin, 8 czerwca.

„Local Anzeiger" donosi z Belgradu: Wśród Albańczyków rozrzucono przeszło ćwierć miliona proklamacyi, domagających się utworzenia samoistnej, autonomicznej Albanii. Rządy objął rząd prowizoryczny z przywódcą Mirydytów Tocchim na czele. — Wybór Tocchiego na prezydenta ma być zatwierdzony przez inne szczepy.

„Walki w Albanii odżyły na nowo. Onegdaj przyszło do krwawej walki koło miejscowości Koplika, gdzie około 2000 Arnautów napadło na oddział turecki. — Walka trwała 16 godzin. Wojsko tureckie zmuszone było wezwać artyleryę na pomoc. Straty Arnautów są bardzo znaczne. Turcy mieli 200 zabitych, w tem 9 oficerów.

Wiedeń, 8 czerwca.

„Wiener Allg. Ztg" donosi, że w walkach powstańczych bierze udział tylko część plemienia Mirydytów. Powstanie rozszerza się i jest, jak się zdaje, podżegane przez zagranicę. W takich warunkach powstanie może ogarnąć całą Albanię, do tego zaś nie powinien dopuścić rząd turecki. Porta powinna się teraz starać o przyspieszenie reform i przyspieszyć akcyę, zmierzającą do pogodzenia Turków z Albańczykami.

Cholera.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wygaśnięcie cholery w Gracu

Grac. Wydział miejski ogłasza: Ponieważ od zasłabnięcia Lebingerowej upłynęło już 5 dni, a nowego wypadku cholery nie było, uważa się cholerę za wygasłą w Gracu. Stan Lebingerowej jest zadowalniający.

W Tryeście.

Tryest. Stan pasażerów izolowanej „Saxonii" jest dobry. Nikt dotąd nie zachorował.

Tryest. Władze morskie postanowiły dla towarów, przybywających z Samsunu, wprowadzić odpowiednie przepisy z powodu grasującej tam epidemii cholery; tak samo dla towarów z portów perskich z powodu panującej tam dżumy.

Tryest. Na wczorajszem posiedzeniu wydziału miejskiego oznajmiono sprawę wybuchu cholery w Wenecyi. Fizyk miejski potwierdził, że jeszcze 31 maja nadeszły wiadomości, iż w Wenecyi było 31 wypadków zasłabnięć na cholerę. Władze włoskie jednak starają się sprawę zatuszować.

W Wenecyi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" zamieściła wczoraj list posła sejmowego, adwokata dra Neussera, w którym dr Neusser żali się na systematyczne tuszowanie i zatajanie cholery w Wenecyi przez władze włoskie. Dr Neusser był w Wenecyi 1 czerwca, ale zaraz wyjechał wraz z innemi rodzinami, gdy się przekonał, że w Wenecyi mnóstwo osób zachorowało na cholerę, a 10 zmarło.

Tryest. Donoszą tu, że w jednym z hoteli na Riva dei Schiavoni w Wenecyi zachorowało 5 podróżnych na cholerę.

Z Neapolu donoszą, że i tam skonstatowano z pewnością, wykluczającą wątpliwości, kilka wypadków cholery.

Cholera w Małej Azyi.

Konstantynopol. W Samsun od 20 maja do 4 czerwca zaszło 77 zasłabnięć, a 45 wypadków śmierci na cholerę. W Smyrnie od 29 maja do 4 b. m. było 11 zasłabnięć, a 5 wypadków śmierci na cholerę.

Konstantynopol. Stwierdzono tu 5 wypadków zasłabnięcia na cholerę. Także z Samsunu (nad morzem Czarnem) donoszą o szerzeniu się cholery. Od 3 do 5 b. m. zasłabło tam 41 ludzi, zmarło 20. Ministerstwo spraw wewnętrznych przeznaczyło 30.000 funtów na zwalczanie cholery w Samsunie.

Kradną i kradną...

(Tel. „N. Reformy".)

Petersburg. Senator Neudhard zarządził postępowanie sądowe przeciw 7 inżynierom i 20 urzędnikom administracyjnym rozmaitych kolei, w tem także kolei nadwiślańskiej, a dalej przeciw 7 członkom petersburskiego zarządu miejskiego, w tem przeciw prezesowi Dumy miejskiej Unkowskiemu. Nadto doniosł senator Neudhard ministrom komunikacyi, handlu i marynarki, oraz szefowi kolei koronnych o nadużyciach, jakie mają miejsce w ich działach.

Zbrodniarz, który popełnił 57 morderstw.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg. W Carycynie aresztowano wczoraj pewnego zbrodniarza pod zarzutem zamordowania pewnego oficera i jego żony. Zbrodniarz podał w śledztwie, że ma na sumieniu — 57 morderstw. Zamordował między innemi adwokata w Kazaniu Popowa i około 20 kobiet.

Akcya Hiszpanów w Maroku.

(Telegr. „N. Reformy".)

Paryż. „Echo de Paris" donosi, że Francya oświadczyła rządowi hiszpańskiemu, iż, jej zdaniem, obsadzenie Tetuan i Larasz przez wojska hiszpańskie nie jest usprawiedliwione wypadkami i może wywołać komplikacye. Także rząd angielski ostrzegał w Madrycie przed nierozważnemi uroszczeniami i przyłączył się do zdania Francyi, rząd hiszpański jednak, zdaje się, nie słucha tych rad i sam przypisze sobie odpowiedzialność za swoje kroki. „Matin" również ostrzega Hiszpanię przed niebezpiecznemi awanturami.

Trzęsienie ziemi.

(Tel. „N. Reformy".)

Pola. Urząd hydrograficzny donosi, że wczoraj o godz. 12 m. 19 zanotował tu wstrząs podziemny, pochodzący od bardzo silnego trzęsienia ziemi, w odległości jakich 5300 km. Przypuszczają, że było ono w Turkestanie.

Meksyk. Wczoraj o godz. 4 po południu nawiedziło miasto trzęsienie ziemi. Kilka domów się zawaliło, w tem koszary artyleryi. 70 żołnierzy ma się znajdować pod gruzami. Liczbę rannych oceniają na 50—70.

Nowy Jork. Późniejszy telegram „Ass. Press" donosi, że w koszarach artyleryi na krótko przed trzęsieniem ziemi wydarzył się wybuch gazu. Z powodu trzęsienia ziemi zawaliła się także stacya elektryczna miejskiej kolei. Dotąd nie wiadomo, ile osób zginęło pod gruzami.

Z różnych stron.

(Telegr. „N. Reformy".)

Król Piotr znowu obolewa. — Cesarz Wilhelm znowu mówi — Podróż tureckiego następcy tronu. — Sułtan w Macedonii — Taft i Roosevelt. — Tryumfy Madery.

Paryż. Agencya Havasa donosi, że król Piotr serbski wyraził ubolewanie, że stan zdrowia prezydenta Fallieresa i poczynione już zarządzenia do francuskiej uroczystości narodowej zmuszają go odroczyć wizytę do jesieni. Pojedzie on do Paryża zapewne w listopadzie.

Nowe Strzelice (Neu Strelitz, Meklemburgia). Cesarz Wilhelm podczas wizyty u tutejszego dworu wygłosił mowę, w której między innemi wspomniał także o serdecznem przyjęciu, jakiego doznał niedawno w Anglii, i powiedział, że król angielski podkreślił przyjazny stosunek między Anglią a Niemcami.

Paryż. Turecki następca tronu ks. Jussuf Izzedin przybył tu wczoraj rano w przejeździe do Londynu.

Salonika. Przybył tu sułtan na pokładzie okrętu wojennego w otoczeniu całej eskadry. Sułtan przenocował na okręcie; dziś dopiero zamieszka w Konaku.

Waszyngton. Prezydent Taft otrzymał zapewnienie, że Roosevelt bezwarunkowo popierać go będzie przy wyborze prezydenta w roku 1912, a sam kandydatury nie przyjmie.

Meksyk. Madero przybył tu wśród niebywałych entuzyastycznych owacyi.

Pożar w Bronowicach Wielkich.

Kraków, 8 czerwca.

Wczoraj o godzinie 12 w południe z niewiadomej na razie przyczyny wybuchł w Bronowicach Wielkich, w domu Antoniego Bobra pożar, którego pastwą padło następnie 15 domów, 3 stodoły oraz całe obejścia gospodarskie wraz z dobytkiem, a częściowo inwentarzem żywem. Pożar zniszczył całe mienie włościan, którzy zostali bez dachu nad głową. Szkoda wynosi 60 do 80 000 K; nie wszystkie domy, niestety, były asekurowane, a zwłaszcza domy najbiedniejszych włościan.

Po wybuchu pożaru pierwsza na miejsce przybyła ochotnicza straż pożarna z Krowodrzy pod komendą pp. Stanisława i Jana Kantego Chwastków, którzy energicznie kierowali akcyą ratunkową. Następnie pospieszyły z pomocą straż pożarna z Modlnicy pod kierunkiem pp. Adama i Zygmunta Konopków, straż pożarna z Toń pod kierunkiem p. Bieńczyckiego, straż z Prądnika Czerwonego pod komendą p. Sobieraja, straże z Morawicy i inne. Przybyła również zawezwana telefonicznie straż pożarna krakowska pod kierownictwem p. Nowotnego, do której przyłączyła się ochotnicza straż ze Śródmieścia.

Przy tej sposobności podnieść musimy obywatelskie zachowanie się żołnierzy 93 pułku z Pasternika, którzy przybyli pod komendą kapitana Brauera i porucznika Hausknechta i pomagali dzielnie ratować mienie pogorzelców.

Nie mniejszą zasługę położył w ratunkowej akcyi oddział artyleryi polnej z Łobzowa pod komendą porucznika v. Valentego, dalej pogotowie 56 pułku pod kierunkiem chorążego, Ebrenfelda, oraz pogotowie obrony krajowej z Krowodrzy pod kierunkiem porucznika, p. Stefana. Przy pożarze z całem poświęceniem pracowali komendanci okolicznych posterunków żandarmeryi.

Na końcu należy zaznaczyć, że bardzo czynny udział w akcyi ratunkowej brał p. Włodzimierz Tetmajer, prof. Łepkowski, Fischerowie, prof. Seńkowski, dr T. Federowicz, miejscowy kier. szkoły p. Szafrański, p. Jadwiga Konopkówna i inni, którzy z całem poświęceniem starali się ulżyć ofiarom pożaru. Osoby te utworzyły miejscowy komitet, który złożył na pogorzelców na miejscu 85 koron, złożonych na razie w galicyjskiej kasie oszczędności. Komitet ten ma w dalszym ciągu zająć się akcyą ratunkową na rzecz pogorzelców.

Tanie domy w Krakowie.

Kraków, 8 czerwca.

W sali Towarzystwa budowy tanich domów przy ul. Bocheńskiej l. 7 odbyło się onegdaj drugie zwyczajne walne zgromadzenie. Obrady zagaił imieniem zarządu dr Meisels, który po odczytaniu sprawozdania zarządu i bilansu za rok 1910, tudzież protokółu komisyi skontrującej zawiadomił obecnych, że zarząd, po ustaleniu planów budowy dalszych 3 domów przy ul. Koletek, rozpisał obecnie rozprawę ofertową, na skutek której odda budowę tych trzech domów ryczałtem w przedsiębiorstwo, tak, że w połowie roku 1912 dalsze 3 domy będą gotowe i oddane zostaną do użytku członków; w domach tych znajdować się będzie około 40 mieszkań, tudzież piekarnia, a nadto lokal na freblówkę z ogrodem bawialnym dla dzieci.

Po dyskusyi i po odczytaniu pisma dyr. Niemetza jako rewizora Towarzystw zarobkowo-gospodarczych, na wniosek prof. Lilientala, obecni wszystkimi głosami zatwierdzili sprawozdanie zarządu tudzież bilans i udzielili wydziałowi absolutoryum, poczem postanowiono rozdzielić dywidendę w wysokości 4 prc. zgodnie z wnioskiem zarządu.

Następnie przystąpiono do wyboru Rady nadzorczej, do której wybrano przez aklamacyę: 1) dra Norberta Gertlera, lekarza, 3) inż. Ferdynanda Fischera, dyrektora tramwaju, 3) Jerzego Simchena, dyrektora Tow. Wiktorya, 4) dra Leona Adera adwokata w Krakowie, 5) inż. Józefa Weinbergera, 6) dra Adolfa Grossa, adwokata, 7) Józefa Walacha, kupca, 8) Abrahama Gehorsama, kupca, 9) prof. Adolfa Lilientala, 10) Leona Guttera, kupca, 11) Wilhelma Rosenbauma, kupca, 12) Kopla Baneta, przedsiębiorcę w Krakowie.

Na interpelacyę dra Gertlera, czyby nie było możliwem, aby Towarzystwo budowało także i większe mieszkania po 3 i 4 pokoje z kuchnią dla zgłaszających się członków, przewodniczący dr Meisels wyjaśnił, że zarząd, choć nie może postawić sobie za zadanie budowania większych mieszkań, zwłaszcza, że dla tego rodzaju mieszkań Towarzystwo nie uzyska pożyczki z funduszu mieszkaniowego, to jednak chętnie, jeżeli się kilku członków zgłosi z odpowiednimi udziałami, wynoszącemi około 25 prc. kosztów budowy, zgodnie zaproponują parcele, tudzież zgodzą się na plany budowy, odpowiadające ich wymaganiom, to wówczas zarząd dom taki wybuduje i nie wątpi, iż członkowie w ten sposób znacznie tańsze uzyskają mieszkania i to odpowiadające wymaganiom specyalnym zgłaszającej się grupy członków.

Inicyatywę w tym kierunku musi jednak zarząd pozostawić członkom, gdyż sam całą swoją uwagę i energię musi wytężyć w kierunku budowy małych mieszkań 1- lub 2-izbowych.

Po dyskusyi na ten temat, przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Kronika.

Kraków, czwartek 8 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Medarda i Wilhelma bbww.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 33; zachód o godz. 7 m. 44; długość dnia godzin 16 min. 11.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, chwilami opady, temperatura niższa, północno-zachodnie, żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Opowieści Hoffmanna".

Teatr ludowy w parku Krakowskim: „Synowa ze suteryn".

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Pierwsza wystawa niezależnych urządzona staraniem Związku powszechnego artystów malarzy i rzeźbiarzy w budynku przy placu św. Ducha, od godziny 10 rano do godziny 6 po południu.

Rzadka uroczystość odnowienia dyplomu. — W dniu 26 b. m. odbędzie się w uniwersytecie Jagiellońskim rzadka uroczystość odnowienia dyplomu doktorskiego po 50 latach Dyplom zostanie wręczony doktorowi medycyny, Maciejowi Jakubowskiemu, b. profesorowi chorób dziecięcych. Prof. Jakubowski należy do założycieli szpitala św. Ludwika w Krakowie i kolonii dla skrofulicznych dzieci w Rabce.

Przełożenie targu tygodniowego. Magistrat miasta Krakowa podaje do wiadomości, że z powodu rozpisanych na 13 b. m. wyborów do Rady państwa przypadający na ten dzień targ tygodniowy zostaje przełożony na dzień następny, t. j. na środę 14 b. m.

Jubileusz urzędnika. Onegdaj odbyła się w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń uroczystość 25-letniego jubileuszu pracy p. Wiktora Gablenza, naczelnika wydziału rachunkowego. Do zebranych członków dyrekcyi i kolegów jubilata przemówił dyrektor Paszkowski, podnosząc zasługi p. Gablenza; imieniem kolegów złożył mu życzenia naczelnik Biskupski.

Wieczorem odbył się w hotelu Pollera bankiet, na którym przemawiali: dyrektor Garapich, wicedyrektor Szatkowski, naczelnik Biskupski. Imieniem Spółki kredytowej urzędników, której jubilat był od chwili założenia dyrektorem, przemówił kasyer Śliwiński.

Sobótki. W ubiegłe dwa dni Zielonych Świąt tradycyjnym zwyczajem w okolicach Krakowa młodzież wiejska paliła o zmierzchu sobótki w różnie oryginalne sposoby posporządzane. Szczególnie zmodernizowany jest ten prastary zwyczaj w Zagłębiu krakowskiem, gdzie wraz z uroczystością palenia sobótek połączona jest strzelanina. Nie brak też amatorów, którzy sobótki zastępują ogniami sztucznemi.

Z Tow. Tatrzańskiego. Walne zgromadzenie odbędzie się 10 b. m. o godz. 5 po południu w sali gabinetu geologicznego (Collegium physicum, ulica św. Anny l. 6). Na porządku obrad: Zmiana statutu; wnioski wydziału.

Jubileusz profesora gimnazyalnego. Grono nauczycielskie V gimnazyum w Krakowie urządziło przed kilku dniami w murach szkolnych uroczysty obchód ku uczczeniu jubileuszu 30-letniej pracy zawodowej profesora Józefa Przybylskiego. Imieniem kolegów przemówił do jubilata dyrektor zakładu p. Winkowski, poczem złożył jubilatowi życzenia jeden z uczniów. Wieczorem odbyła się na cześć jubilata w salach hotelu Pollera uczta, w czasie której wygłoszono szereg przemówień.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządza w sobotę dnia 10 b. m. zjazd do salin w Wieliczce. Karty uczestnictwa po 3 K (bez biletu kolejowego do nabycia w biurze Uniw. Ludowego ul. Szewska 16) co dzień między godz. 5—7. Wyjazd o godz. 1·30, powrót o 6·30. Punkt zborny przy zjeździe do salin.

Z sali sądowej. (O zbrodnię zabójstwa i oszustwa). Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko 23-letniemu Antoniemu Chreścińskiemu z Sierszy, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa i oszustwa. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w kwietniu b. r. Krzu w czasie bitki ugodził scyzorykiem w piersi parobka Ludwika Brzózkę. Brzózka raniony padł na ziemię, miał jednak jeszcze tyle siły, że wrócił do mieszkania i tam umarł. Obwiniony nadto prosił naocznego świadka zajścia, Franciszka Zezyka, aby go nie zdradzał, gdy będzie przesłuchany w sądzie jako świadek.

Oskarżony tłomaczył się, że był bardzo pijany, że tylko ręką uderzył śp. Ludwika Brzózkę; przyznał się wreszcie, że starał się, by Franciszek Zezyk fałszywie świadczył.

Rozprawie przewodniczył radca Jasiewicz, oskarżał prokurator dr Wajda, bronił adw. dr Mikiewicz. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Chreścińskiego na 10 miesięcy więzienia.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr Ignacy Dembowski, po przebyciu dłuższej ciężkiej choroby objął napowrót urzędowanie.

Okradzenie cerkwi. Ze Lwowa donoszą: Onegdajszej nocy okradziono tu cerkiew OO. Bazylianów. Złodziej wszedł przez dach niskiej zakrystyi na dach cerkwi, stamtąd na strych, a ze strychu do cerkwi i skradł z wielkiego ołtarza puszkę, kielich, srebrną pozłacaną patynę, z zakrystyi zaś 3 srebrne łyżeczki pozłacane, lumelę srebrną pozłacaną, a nadto rozbił żelazną puszkę na składki centowe. Z puszki nic nie zabrał, gdyż ją wieczorem wypróżniono. Śledztwo nie zdołało naprowadzić na ślad sprawcy.

Zatarg ministra z wydawcą dziennika. Z Wiednia telegrafują: Z powodu zatargu między drem Gessmannem a wydawcą „Deutsches Volksblatt" Verganim, który zarzucił Gessmannowi rozmyślne kłamstwa w artykule „Król kłamstwa", ogłasza teraz dr Gessmann list otwarty, w którym twierdzi, że Vergani dopiero wówczas wystąpił przeciwko niemu, gdy mu on (dr Gessmann) odmówił przyjęcia do Rady nadzorczej „Kredit-Banku" i gdy odrzucił jego ofertę, aby stronnictwo chrześcijańsko-socyalne nabyło na własność „Deutsches Volksblatt" za cenę 2 milionów koron.

Zaginiony hrabia. Z Wiednia telegrafują: „Wiener Ztg" ogłasza, że onegdaj wypowiedziano hr. Romanowi Potockiemu mieszkanie przy Franzensringu l. 22. Ponieważ miejsce pobytu hr. R. Potockiego nie jest znane, ustanowiono adwokata, który będzie zastępował jego interesy, dopóki hrabia nie zgłosi się do sądu.

Papież wobec jubileuszu zjednoczenia Włoch. Z Rzymu telegrafują: Z okazyi uroczystości odsłonięcia pomnika 24 czerwca wystosował prezydent „Societa Catholica Romana" do papieża adres, w którym, wskazując na historyczne znaczenie tego dnia, prosi Boga o miłosierdzie dla tych, którzy brali w tych wypadkach udział, a zarazem o pomoc boską, aby ustały walki, w jakich od wielu lat Kościół się znajduje. — Papież odpowiedział pismem odręcznem, w którem wyraża podziękowanie za przesłane uczucia z okazyi tego bolesnego dnia i zaznacza, że również modli się do Boga, aby skrócił dni cierpień i nawrócił wszystkich wrogów Kościoła katolickiego, oraz przyjął ich w łasce pod swoją opiekę. Papież zarazem udziela błogosławieństwa.

Przygoda Sembrich-Kochańskiej. Znakomitą naszą śpiewaczkę p. Sembrich-Kochańską Stengel spotkał przykry wypadek. Oto po sezonie koncertowym w północnej Ameryce i Nowym Jorku, gdzie zbierała laury i oklaski, znakomita nasza rodaczka wyjechała zaraz ze swym mężem do Rzymu. Tu była na posłuchaniu u papieża, uzyskując jego błogosławieństwo. Następnie p. Kochańska zwiedzała Pompeję. Tu jednak potknąwszy się na wystającym głazie, upadła całą siłą na ziemię, przyczem zwichnęła prawe ramię. Początkowo myślano, że nastąpiło złamanie ręki, lekarze jednak rozwiali obawę, ale leczenie potrwa kilka tygodni. Obecnie p. Sembrich-Kochańska bawi w posiadłości Chamblaudes-Lausanne w Szwajcaryi i jest nadzieja, że wkrótce wróci do zdrowia i nadal roznosić będzie po świecie sławę polskiego imienia.

Odznaczenia lotnika. Dzienniki włoskie donoszą: Ambasador francuski przy kwirynale, Barres, podczas uczty, wydanej na cześć Beaumonta (Conneau) i Garrosa, uczestników lotu Paryż—Rzym, zawiadomił Beaumonta, że król włoski nadał mu order św. Maurycego i Łazarza, a rząd francuski zamianował go kawalerem legii honorowej.

Murzyn arystokrata. Z Nowego Jorku telegrafują: Niezwykłą sensacyę wywołał w Nowym Jorku wyjazd mistrza bokserów, murzyna Johnsona, który wziął ostatnią wielką nagrodę światową za pokonanie znanego białego boksera Jeffri. Johnson bowiem wyjechał do Londonu na uroczystości koronacyjne i kupił sobie na okręt bilet pierwszej klasy, co dla Amerykanów jest niebywałą sensacyą, gdyż w Ameryce murzyni nie mogą jeździć pierwszą klasą, taksamo, jak nie mogą wchodzić do pierwszorzędnych restauracyj, ani stawać w pierwszorzędnych hotelach.

Odznaczenie. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał radcy rządowemu przy rządzie krajowym w Bośni i Hercegowinie w Sarajewo Maryanowi Zarzyckiemu z okazyi przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku tytuł i charakter radcy dworu.

Telegramy

z dnia 8 czerwca.

Wiedeń. B. poseł dr Ebenhoch zaprzecza pogłoskom, jakoby kandydował na prezydenta przyszłej Izby poselskiej i wyraża przekonanie, że i w nowej Izbie stronnictwo chrześc.-socyalne wysunie na to stanowisko dra Pattaia.

Peryż. Były prezydent gabinetu i senator Rouvier umarł.

Cesarz.

Wiedeń. Cesarz odjechał wczoraj po południu do willi „Hermes" w Lainz. Podczas pobytu w Lainz cesarz tylko na krótko przybywać będzie do Schönbrunnu, ilekroć naznaczone będą posłuchania.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj po południu na uroczystem posłuchaniu nowego nuncyusza papieskiego Bavona.

Syndykat spirytusowy.

Wiedeń. Między przemysłowcami spirytusowymi przyszło wczoraj po naradach w Zakładzie kredytowym do umowy syndykatowej. Ratyfikowano także umowy, zawarte z reprezentantami Związków rolniczych Galicyi, Bukowiny i krajów sudeckich. Centralne biuro sprzedaży i kupna poruczono Zakładowi kredytowemu. Galicyjskie i bukowińskie rafinerye spirytusowe prowadzą rokowania w sprawie organizacyi swego przemysłu na takiej samej podstawie, a rokowania te, prowadzone przez filię Zakładu kredytowego we Lwowie, będą ukończone w najbliższych dniach. — Filia ta upatrzona jest do prowadzenia centralnego biura kupna i sprzedaży dla Galicyi. W najbliższym czasie będzie uregulowana kwestya handlarzy i angentów. Umowa zawarta została na 10 lat, począwszy od 1 września bez wypowiedzenia.

Studenci włoscy w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj zawezwano na policyę sześciu studentów włoskich, którzy byli świadkami onegdajszej demonstracyi włoskiej przed ministerstwem oświaty, i zostali zasądzeni na 3 dni aresztu. Studenci udali się do rektora z zażaleniem i otrzymali od rektora zapewnienie, że podjęte będą kroki celem zniesienia policyjnego wyroku.

Zajścia w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim wniósł wczoraj Polonyi interpelacyę, żądającą ogłoszenia statutów wolnomularzy. Potem Izba prowadziła dalej dyskusyę nad budżetem ministerstwa oświaty. Podczas dyskusyi przyszło do burzliwych scen między posłami katolickiej partyi ludowej, a posłami partyi rządowej. Epilogiem ich był pojedynek, który się odbył wczoraj po południu między ludowcem Smrecsanyim, a posłem partyi rządowej Farkasem. Smrecsanyi otrzymał lekką ranę w głowę. Obaj przeciwnicy pogodzili się.

Spory w obozie czeskim.

Praga. Ponieważ kierownictwo czeskiej partyi agrarnej zarzuciło w ostatniej swej enuncyacyi b. ministrowi Praszkowi, że bezpośrednio przed rozwiązaniem parlamentu wyraził wobec bar. Bienertha gotowość do ponownego wstąpienia do gabinetu i przez to zdradził solidarność stronnictw czeskich, b. min. Praszek odczytał wczoraj na zgromadzeniu swoich wyborców list, jaki przed rozwiązaniem parlamentu otrzymał od bar. Bienertha, w którym prezydent gabinetu mu poświadcza, że w tym czasie wogóle o takiej ewentualności z nim nie mówił.

Katastrofa kolejowa.

Tryest. Na dworcu kolei państwowych wpadł wczoraj wieczorem pociąg pospieszny na stojącą na torze lokomotywę. 12 podróżnych jest lekko rannych.

Strzały na zgromadzeniu.

Tryest. Wczoraj wieczorem w dzielnicy San Giacomo na zgromadzeniu socyalistycznem pod gołem niebem przyszło do starcia i bójki. Dano trzy strzały rewolwerowe. Nikt nie został zraniony. Przedsięwzięto liczne aresztowania, u aresztowanych znaleziono rewolwery i wielkie noże.

Strajk.

Sofia. Robotnicy państwowej kopalni w Pernik w liczbie około 1500 ogłosili strajk.

Sofia. 3000 strajkujących górników z państwowych kopalń węgla przybyło wczoraj kolejami do Sofii i urządziło olbrzymią demonstracyę na ulicach miasta, domagając się skrócenia czasu pracy i podwyższenia płacy.

Watykan a Włochy.

Rzym. Ks. Bonomelli, naczelny redaktor mediolańskiej „Perseveranza" donosi, że tak on, jak i kilku innych prałatów włoskich, otrzymało czasu swego od papieża polecenie, ażeby rozpoczęli wstępne kroki do pogodzenia się Watykanu z Włochami. Ówczesny król włoski Humbert godził się na dotyczące układy. Tymczasem rząd francuski oświadczył w Watykanie, że jego poseł watykański natychmiast opuści Rzym i że Francya zerwie wszelkie stosunki z papieżem, jeżeli zgoda ta przyjdzie do skutku.

Dekret szampański.

Paryż. Prezydent Fallières podpisał wczoraj dekret, zawierający uchwały rady stanu w sprawie ograniczenia okręgów szampańskich. — Rząd zamierza wnieść ustawę, uprawniającą winiarzy, którzyby się czuli pokrzywdzonymi przez te ograniczenia, do dochodzenia swych pretensyj w drodze sądowej.

Zagadkowe rewizye w Pińszczyźnie.

Wilno. W Pińsku i okolicy odbywają się drobiazgowe rewizye, których przyczyny nie można odgadnąć. Między innymi urządzono rewizyę u obywatela ziemskiego Świerzyńskiego, u którego znaleziono proklamacye rewolucyjne. Zdaje się, że proklamacye te zostały podłożone.

Lot nad morzem Czarnem.

Sewastopol. Lotnik Dybowski na monoplanie Bleriota latał z pasażerem nad miastem i morzem, wznosząc się powyżej 1000 metrów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński

Ruch przejezdnych.

Kraków, 7 czerwca

HOTEL KRAKOWSKI: dr Władysław Pawlica z Brzeska, X. Stanisław Majerski z Niedźwiedzia (Król. Pol.), Maryan Barcz z Przeworska, X. Alojzy Tajduś z Góry św. Jana, Bolesław Kucharski z Sandomierza, Aleksandra Rokicka z Miechowa, Józef Ożegalski z Kamionny, Jakob Datke z Niedźwiedzia (Król. Pol.), Antoni Budzikiewicz z Białej, Jakob Nussblatt z Nowego Jorku, Józef Habura z Katowic, Wiktor Krypski z Warszawy, Jan Godyń ze Lwowa, Franciszek Hodacki z Wadowic, Teofil Majewski z Oświęcimia, Tomasz Gądek z Tarnowa, Zofi Dąbrowska z Dąbrowy Górniczej (Król. Pols.), Stanisław Misiorowski z żoną z Warszawy, Maryan Marszowski z Lublina, Paweł Maroński z Poznania, Wacław Dzikowski z żoną z Łodzi, Teofil Paulat z Pilzna, Tadeusz Rożnowski z żoną z Kalisza.

HOTEL SASKI: hr. S. Tarnowski z Zakopanego, hr. L. Miroszewski, S. Żabieński z Król. Pol., hr. W. Bobrowski, hr. A. Dziedusycka, hr. K. Romer z Galicyi, K. Bily ze Lwowa, S. Olszewski z Warszawy, L. Reichstreter, S. Quittner z Wiednia, A. Surowiecki z Tarnobrzega K. Górski z Warszawy, L. Boucher z Paryża.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 czerwca. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 288·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 273·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 290·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 121·5 . b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 33·60. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 5?7·—. Clary 40 złr. m. k. 155·—. Palffy 40 złr. 92·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 62·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 45·?0. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 7?·—. Salma 40 złr. m. 2?2·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 24?·50. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 247·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 507·—.

Paryż, 7 czerwca. Renta 3-prc. 96·27. Mąka 35·45.

Berlin, 7 czerwca. Austryackie banknoty 85·35. Spirytus —·—.

Frankfurt, 7 czerwca. Austr. kred. 202·25. Koleje państwowe 159·10. Disconto 188·40. Laura —·—.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 7 czerwca. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.) Akcye: Austr. Zakł. kred. 644 25, węg. Zakł. kred. 823 —, Anglobanku 321 25, Unionbanku 615 75, Länderbanku 52? —, Bankverein 541 50, Bodencredit 12 75, Galic. Banku hipotecznego 706 —, Kolei państwowych 752 25, kolei południowej 121 —, kolei północnej 5?? —, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 812 —, Rima Muranyi 677 —, Praskiego Tow. żelaznego 27 11, Fabryki broni 756 —, Akcye tureckie tyt. 330 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 801 —, Obl. węg. indemniz. 91 20, Renta majowa 92 65, Austr. renta koron. 92 80, Węgier. renta koron 91 80, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 —, 4% Listy Banku hip. 93 95, 4¼% Listy Banku hip. 99 50, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 93 45, 4½% Listy Banku kraj. 99 75, 4% Gal. Obl. propin. 98 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1898 93 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 —, Losy tureckie 248 —, Marki 117 42, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka 104 — Akcye praskiego banku kredyt. — —, 4% pożyczka m Krakowa 92 45, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 648 —.

Usposobienie: lekko poprawione.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.